

Stefan Moysa

"Bittgebet - Testfall des Glaubens",
wyd. Gisbert Greshake i Gerhard
Lohfink, Mainz 1978 : [recenzja]

Collectanea Theologica 49/2, 183-184

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kusji teologicznej. Scheffczyk podchodzi do tego problemu w pierw negatywnie, to znaczy poddaje ostrej krytyce kierunki teologiczne sprowadzające się do teologii śmierci Boga, czy też mniej radykalne tendencje tzw. teologii nieisteistyczne. Autor wskazuje jednak, że te poglądy są dla teologii katolickiej wyzwaniem do stałego pogłębiania pojęcia Boga i do wspierania wiary stałym doświadczeniem religijnym. Scheffczyk stwierdza też, że dopiero wiara w Tróję Świętą jest pełną odpowiedzią na pytanie o Boga. Ukazuje ona bowiem, że Bóg dlatego może być nieskończonym udzielającym się dobrem, ponieważ do Jego istoty należy „być z innym” (*Mitsein*).

Z misterium Boga związane jest też stworzenie. Scheffczyk wyjaśnia, że nie można go sprowadzać do jakiegoś „punktowego” wydarzenia. Stworzenie rozciąga się na całą historię, przy czym Bóg nie tylko zachowuje w bycie (*conservatio*), ale również stale działa i stwarza.

W centrum chrześcijaństwa stoi osoba Chrystusa. Wzbudza ona dzisiaj duże zainteresowanie także wśród niewierzących, przy czym zaznacza się chęć redukcji Jego osoby do wymiarów czysto ludzkich. Autor ukazuje, że tylko Chrystus pojmowany jako Bóg-Człowiek może być wyzwaniem dla czasów współczesnych. Takim wyzwaniem jest przede wszystkim zmartwychwstanie, ale może nim pozostać jedynie wówczas, jeżeli się je przyjmie w całej rozciągłości, to znaczy jeśli się uzna, że objawienia Zmartwychwstałego są rzeczywiste. Maria stoi zaraz obok Chrystusa. Jest Ona jak mówi autor zasadniczym wykładnikiem wiary chrześcijańskiej i gwarantem ludzkiej i historycznej rzeczywistości zbawienia.

Słowo Boże, Eucharystia, osoba kapłana są oznakami obecności zbawienia i pod tym kątem zostają przez autora omówione w trzech osobnych artykułach.

Z artykułów dotyczących duchowości należy zwrócić uwagę na pracę, w której autor wskazuje na możliwość i nawet konieczność doświadczenia łaski, jak również artykuł o modlitwie, będącej właśnie klasycznym tego rodzaju doświadczeniem wiary. Wreszcie Scheffczyk porusza sprawę ekumenizmu wskazując między innymi na konieczność zjednoczenia w prawdzie dogmatycznej i w związku z tym na właściwe pojmowanie pluralizmu, który nie może być pluralizmem wiary, gdyż właśnie chodzi o zjednoczenie w jednej wierze.

Myślenie Scheffczyka charakteryzuje równowaga i integracja różnych wartości. Ukazuje on, że w ramach powszechności można zmieścić poglądy, które czasami są jednostronnie podkreślane przez polemizujących ze sobą teologów. Tej polemiki i autor, wówczas gdy jest to konieczne, nie unika, ale przy niej nie pozostaje. Stara się zawsze dojrzeć problemy i pogłębić je w świetle tradycji katolickiej. Dzięki tym przymiotom książka jest cennym wkładem do opartego na solidnych podstawach współczesnego teologicznego myślenia.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Bittgebet-Testfall des Glaubens, wyd. Gisbert Greshake i Gerhard Lohfink, Mainz 1978, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 104.

Okazuje się dzisiaj coraz bardziej, że modlitwa jest najbardziej znamienym i konkretnym wyrazem wiary, owszem właściwym jej centrum. Myśl ta przyświeca wszystkim autorom, którzy przyczynili się do powstania tej książki. Powstała ona z dyskusji toczącej się na łamach tybińskiego czasopisma „Theologische Quartalschrift”, przy czym sygnałem wyzwalającym stał się artykuł A. Hertza, który formułuje zasadnicze trudności dotyczące modlitwy błagalnej.

Zdaniem tego autora trudno jest dzisiaj modlić się jak dawniej na przykład o zwycięstwo w wojnie, bo została zakwestionowana słuszność samej

wojny jako takiej. Trudności sprawia również modlitwa o dobra materialne, gdyż nie zawsze widać ich związek z ostatecznym zbawieniem człowieka. Bez odpowiedzi pozostaje według autora też pytanie, jak Bóg wysłuchuje modlitwy o wyzdrowienie chorego, czy o uchronienie się od katastrof naturalnych. Czy na przykład gorliwie praktykowanie w Górnej Bawarii modlitwy o dobrą pogodę, chronią rzeczywiście te okolice przed gradem i powodzią, które są tam tak częste?

To trochę uproszczone pytanie daje okazję najpierw G. Lohfinkowi do wyjaśnienia struktur modlitwy błagalnej w Piśmie św. Jego szeroko biblijnie uzasadnione wywody sprowadzają się do dwóch twierdzeń. Po pierwsze, żadne ząębienie się przyczyn naturalnych nie może podważać zasadniczego faktu, że Bóg jest przyczyną ostateczną wszystkiego i Panem historii. Po wtóre modlitwa wchodzi głęboko w strukturę objawienia zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, co szczególnie ukazuje się w modlitwie Jezusa. Modlitwa błagalna jest wyrazem dialogalnego stosunku do Boga. Bez niej nie może być mowy o Bogu chrześcijańskim.

Greshake analizuje zagadnienie z punktu widzenia teologicznego. Współdziałania Boga i człowieka nie można przedstawić jako konkurencji dwóch przyczyn w tym sensie, że to co człowiek otrzyma na skutek modlitwy błagalnej, idzie na koszt ograniczenia wszechmocy Bożej. Bóg biblijny jest osobową mocą i wolnością. Swoją wolnością uwalnia On człowieka i daje mu możliwość współdziałania ze sobą. W tym świetle trzeba też inaczej popatrzeć na przedmiot modlitwy. Człowiek nie prosi o dobra wieczne, a ponadto jeszcze o dobra doczesne, ale przedmiotem jego modlitwy powinno być zbawienie pojęte w jak najszerzym znaczeniu, a mianowicie jako modlitwa o sens, o nadzieję, o zachowanie od śmierci. Potrzeba, w jakiej się człowiek znajduje i w jakiej zanosi do Boga swoją modlitwę, jest zaantycypowanym doświadczeniem śmierci. Modlitwę o uwolnienie od tego konkretnego zła należy rozważyć w kontekście całościowego zbawienia człowieka, którego człowiek przez tę modlitwę doświadczy.

To istotne zagadnienie wysłuchania modlitwy błagalnej obszerniej podejmuje w swoim referacie Hans Schaller. Stwierdza on, że nie należy uważać modlitwy za magiczny zabieg służący do kierowania historią. Modlitwa jest podstawowym aktem, dzięki któremu człowiek zostaje włączony w bieg rzeczywistości zmierzającej ku zbawieniu. Wysłuchanie modlitwy czy też jej niewysłuchanie, wskazuje człowiekowi kierunek, w jakim ma postępować.

Książkę zamykają rozważania tego samego autora o duchowości modlitwy. Przedstawia on, w jaki sposób modlitwa jest wyrazem i szkołą przyjaźni z Bogiem, a także ćwiczeniem się w ufności. Modlitwa jest też świadectwem wolności wobec Boga.

Książka jest głębokim wprowadzeniem w teologię modlitwy i podejmuje trudne i bardzo istotne dla życia problemy, od rozwiązania których zależy właściwe ustawienie się chrześcijan do tego zagadnienia.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Johann Baptist METZ — Karl RAHNER, *Ermutigung zum Gebet*, Freiburg-Basel-Wien 1977, Verlag Herder, s. 110.

Dwóch blisko związanych z sobą, choć nieco różniących się poglądami teologów, zabiera głos w sprawie modlitwy, aby zachęcić do niej współczesnego człowieka.

Wypowiedź Metz'a nosi charakter bardziej ogólny. Podaje on odbiegające od przyjętego, określenie modlitwy jako „tak, powiedziane Bogu i przyjęcie Go mimo doświadczonych przeszkód i mimo cierpienia, które jest też skutkiem ucisku i przemocy” (s. 17—18). Modlitwa więc nie wyobcowuje z ży-